Nr. 566. We Lwowie piątek dnia 8 grudnia 1905. Rok XXXVIII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie popołudniowe.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	8 hal.	10 hal.
popołudniowy	4 hal.	5 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Baranski i Mieczysław Schmitt.

Próby rozbicia centrum.

Lwów 7 grudnia.

Niewybranie Polaka hr. Mielżyńskiego do komisji parlamentarnej niemieckiego parlamentu, dało pochop organowi Bülowa *Norddeutsche Allgemeine Ztg* do rzucenia podejrzenia, jakoby centrum obaliło wybór ten:

„Momentem symptomatycznego znaczenia — pisze *Norddeutsche Allg. Ztg*, organ ks. Bülowa — jest niewybranie Polaka, hr. Mielżyńskiego, sekretarzem parlamentu, z czego można poznać, że centrum wypowiedziało przyjaźń Polakom, którzy teraz z powodu słabości własnej frakcji będą skazani na niemoc *(Ohnmacht)* parlamentarną. Dziwić by się można, gdyby tak wielka partja, jak centrum, znosiła bez czynnego oporu ustawiczne prowokacje Polaków, którzy tak małą tworzą frakcję. Teraz nowy fakt dowodzi, czego centrum od polskich fanatyków spodziewać się może. Poseł Królik wystąpił z frakcji centrowej, aby się przyłączyć do Polaków. Postępek Królika jest objawem wzmagającego się radykalizmu także wśród umiarkowanych dotychczas Polaków, wśród stronnictwa *Katolika*. Centrum przeto będzie nareszcie zniewolone do podjęcia z większą stanowczością narzuconej mu walki. Sygnałem alarmowym dla centrum był ponowny wybór w Katowicach skrajnego polskiego agitatora Korfantego. Ten wybór był dla centrum ciężką klęską na Górnym Śląsku, który był niegdyś jego bezspornem terytorjum. Już ten wybór był dowodem, że umiarkowane stronnictwo *Katolika* z rozwiniętemi chorągwiami przeszło do obozu Korfantego. Na zebraniu, odbytem w niedzielę w Bytomiu pod kierownictwem posła Królika, przypieczętowano zgodę pomiędzy rozmaitemi stronnictwami polskiemi, z wyjątkiem stojącej tymczasem na uboczu grupy Napieralskiego. Przez to zbratanie narodowopolskie zgotowano stronnictwu centrum nowe rozczarowanie. Niewybranie hr. Mielżyńskiego jest pierwszym pozytywnym objawem, że centrum nareszcie chce się liczyć z faktami, oraz z życzeniami Towarzystw niemiecko-katolickich w Księstwie Poznańskiem i wobec Polaków na innych zagrać strunach“.

Tymczasem nie udała się sztuka i skompromitował się i pan Bülow i jego organ, bo oto do *Dziennika Poznańskiego* piszą z Berlina ze sfer parlamentarnych polskich:

„Nie centrum, które przyrzekło poparcie hr. Mielżyńskiego na sekretarza biura przez usta przywódcy swego hr. Hompescha, lecz socjalni demokraci przyczynili się do porażki Koła. Przyrzeczenia danego przez posła Singera nie dotrzymano — kartki drukowane, zawierające w górnej ich części nazwiska kandydatów tak zwanych partji porządku, były na krzyż przekreślone, wśród nich i nazwisko hr. M., a tylko u dołu, pod kreską, umieszczone nazwiska dwóch socjalnych demokratów, zachowane i oddane do urny. Hr. Mielżyński uzyskał 98 głosów, to głosy przeważnie posłów z centrum; sekretarz nasz dotychczasowy uległ czterema głosami przeciwnikowi swemu, antisemicie v. Damm“.

I cóż na to nasi socjalni demokraci, którzy bratają się z niemieckimi, nie uważając ich za wrogów narodowości polskiej?

Z Królestwa Polskiego.

Zaburzenia w Zawierciu.

Z Zawiercia donoszą 30 listopada: Wczoraj wybuchł w fabryce Hultschynsky'ego o godz. 6 wieczorem strejk ekonomiczny (robotnicy żądali wynagrodzenia za dni strejku politycznego). Do przerywających pracę robotników, a zachowujących się zupełnie spokojnie, kozacy poczęli strzelać. Robotnicy wybiegli na ulicę i poczęli uciekać. Wtedy kozactwo za uciekającymi rozpoczęło polowanie, strzelając, jak do zajęcy. Niektórzy robotnicy poczęli odpowiadać z rewolwerów, stanęły wszystkie fabryki, w kościele poczęto bić we dzwony. Robotnicy wylegli na ulicę, uzbrojeni kto w co mógł: w młoty, drągi, żelaza itp. Do gwałtowniejszych starć nie doszło. Dziś za to żołdactwo sprowokowało rzeź. Z rana robotnicy wszystkich fabryk rozpoczęli pracę normalnie, prócz w fabryce Hultschynsky'ego. O godz. 12 w południe i w tej ostatniej robotnicy chcieli przystąpić do pracy. Wtedy kozacy, ukryci w fabryce, przyjęli przybyłych strzałami. O godz. 3 w całem Zawierciu wszystko stanęło. Robotnicy podnieceni wyzywającem zachowaniem się wojska, śmiercią towarzyszy, rozlaną niesłusznie krwią, wyprawiwszy kobiety do domów, uderzyli na wojsko. Walka trwa. Dotychczas zabitych i rannych przeszło 60 osób. Niemcy uciekają za kordon. Czem się to skończy — niewiadomo. Dalszych wiadomości brak.

W dalszym ciągu donoszą: Zaburzenie wywołał urzędnik Niemiec, który pierwszy strzelił do zebranych robotników w fabryce Hultschynsky'ego. W czasie starć z wojskiem zabito 6 robotników, raniono przeszło 30. Kozaków zabito i raniono kilku. 24 robotników aresztowano i osadzono w więzieniu w Będzinie.

Strejk w Żyrardowie i zamknięcie fabryk.

W Żyrardowie, kolonji fabrycznej pod Warszawą, stanęły — jak donosi korespondent warszawski *N. Reformy* — wszystkie fabryki i 8000 robotników zostało bez chleba! To już owoc połączonych, jak w polityce, usiłowań rosyjsko-niemieckich, gdyż w fabrykach tych rządzą sami Niemcy. Oni to, ręka w rękę idąc z „naczalstwem“, zaprzeczyli robotnikom wypłaty należności za czas strejku, a delegata robotniczego, Kowalewskiego, wybranego na wiecu, odbytym w lokalu fabrycznym, odprawili z niczem, pozbawiając miejsca, a tymczasem uknuli zdradziecki plan zamknięcia fabryki. Na pogardliwe traktowanie delegata odpowiedzieli robotnicy jednodniowym strejkiem w zeszły poniedziałek. Gdy we wtorek wszyscy przyszli do pracy, zastali całą fabrykę obsadzoną wojskiem i kozakami, sprowadzonymi przez niemiecki zarząd. W ten sposób przymusowe bezrobocie trwało już do końca tygodnia, a tymczasem robotnicy zorganizowali się w samopomoc i w sobotę stanęli do pracy. Tymczasem wszyscy członkowie zarządu, z wyjątkiem jedynego w owem gronie Polaka, p. Husarzewskiego, będąc już przedtem popakowani, skorzystali z odwrócenia od siebie uwagi robotników i odjechali do Prus.

Z drogi dopiero przysłali ci zbiegowie p. Husarzewskiemu polecenie rozlepienia na bramach fabrycznych obwieszczenia iż „fabryka na czas nieograniczony została zamknięta“. O tem robotnicy nie wiedzieli w sobotę, to też urządzili w niedzielę w kościele miejscowym nabożeństwo dziękczynne z powodu rozpoczęcia pracy. Lecz w czasie mszy, w obręb kościoła, gdzie klęczeli modlący się, wpadli kozacy, siekąc nahajami, a nawet zapuścili się konno za uciekającymi do wnętrza kościoła, natłoczonego ludem. I dopiero wraz z popłochem i pobiciem dotarła do ludu hiobowa wieść o zamknięciu fabryki. To też urządzono tam święto żałoby. Olbrzymi pochód z czarną chorągwią na czele obszedł majestatycznie wszystkie ulice, nienapastowany już przez wojsko. — Ludności grozi głód i ostateczna nędza.

Wieści z Warszawy.

Z Warszawy donoszą:

Zarządzona przez organizację „narodowo-żydowską“ i „syonistyczną“ żałoba po ofiarach pogromu, odbyła się ogólnie i z wielką powagą, wbrew opinji „Bundu“. We wszystkich synagogach, przepełnionych publicznością, odprawiono modły i nabożeństwa. Sklepy przeważnie były zamknięte, chociaż nacisku w tej mierze nie wywierano. Jeden tylko pochód młodzieży, dążący z czerwonym sztandarem z ulicy Piekarskiej ku Piwnej, został poturbowany przez kilkudziesięciu żołnierzy, którzy zadali wielu uczestnikom tłuczone od nahajek rany. Warszawski okręg naukowy poszukuje kandydatów na nauczycieli języka polskiego w gimnazjach męskich w Lublinie, Piotrkowie i Częstochowie. Kandydaci winni posiadać tytuł nauczyciela gimnazjalnego języka polskiego.

W teatrach warszawskich sytuacja bez zmiany. Frekwencja bardzo nieznaczna. Artystom na razie wypłacają tylko „feu“, t. zn. honoracje od występów. Wiceprezes Karaffa mówi obecnie do wszystkich po polsku, nawet do woźnych. W kołach miarodajnych zapewniają, że kwestja sanacji i reorganizacja teatrów jest bardzo bliską. Wszystkie zaległości będą wyrównane przed dniem 14 bm., natychmiast po zatwierdzeniu dymisji pp. Hoerschelmana i Karaffy, spodziewanej lada chwila, w myśl wniosku, przesłanego do Petersburga przed 2 tygodniami przez kancelarję generał gubernatora.

Szkoła felczerów mieszcząca się w teatrze anatomicznym, została zamknięta, ponieważ uczniowie zażądali wykładów w języku polskim, przeciw czemu wystąpił dyrektor szkoły, Rosjanin Jaszczyński.

Mimo uwolnienia znacznej liczby przestępców politycznych cytadela warszawska ciągle jest jeszcze przepełniona więźniami; dla zyskania miejsca część więźniów wysłano do twierdzy w Brześciu Litewskim.

Z chaosu pod berłem cara.

Odezwa pocztowców.

Związek pocztowo-telegraficzny wydał obecnie odezwę w której zrzuca odpowiedzialność za przyczyny i skutki strejku na rząd, przedstawiając całą nędzę swych towarzyszów-białych murzynów, bez przyszłości, bez zaopatrzenia na starość, zmuszonych za groszowe wynagrodzenia spełniać wszelkie rozkazy niekontrolowanej zwierzchności, aż do hańbiącego przejmowania cudzych listów i tym podobnych przekroczeń

kodeksu sumienia, honoru i prawa. Z milionowych sum kas emerytalnych napróżno domagają się urzędnicy zwrotu należnych kilku milionów procentów. „Czekaliśmy, prosili, starali się, ale wszystkie głosy nasze konały w kancelarjach ministerjalnych. Lecz przyszedł kres naszej cierpliwości. Więc tak samo, jak inni współpracownicy, uciekliśmy się do bezrobocia, pojmując wreszcie, jak inni, że polepszenie naszego położenia jest niemożliwe bez gruntownego przeobrażenia Rosji, skoro interpretacja manifestu carskiego zależy od widzimisię ministra, który pozbawił nas praw obywatelskich, praw łączenia się w związki, posiedzenia nasze rozgania policją, a przedstawicieli naszych usuwa z posad. Kto więc winien? Niech oskarża nas rząd—lud pracujący nas usprawiedliwi. Śmiało wypisujemy na sztandarze naszym te same żądania ekonomiczne i polityczne, które już wypisane są na sztandarach ludu roboczego. Wierzymy, że jako takie będą spełnione".

A tymczasem państwo traci przez ten strejk dziennie do 5 milionów rubli, zaś w Warszawie, gdzie nadawano dziennie do 25.000 depesz, spadła ich liczba dziś do 1.500, zaś dochód dzienny z 2500 rubli do 150 rsb. I to wszystko za cenę utrzymania na stanowisku jednego Durnowa.

(Telegr. „Dziennika Polskiego").

Berlin. (Tel. wł.) *Voss. Ztg.* donosi z Petersburga, że jak się zdaje, Witte postępuje drogą obraną, nie dając się zmylić; stanowisko jego staje się silniejsze, a zaufanie powiększa. Opiera się na umiarkowanych żywiołach ziemstw, a radykalne od siebie usuwa. Wobec zgromadzeń rewolucyjnych występuje teraz o wiele ostrzej i bardziej stanowczo.

Zniesiony wyrok śmierci.

Berlin. Donoszą tu, że sąd wojenny w Samarze skazał przewodnika komitetu kolejarzy Sokołowa, jakoteż innych towarzyszy na karę śmierci z powodu strejku kolejowego. Centralny komitet kolejarzy wystosował wobec tego do wszystkich rosyjskich stacyj rozkaz telegraficzny, aby w razie wykonania kary śmierci, w ciągu 3 dni rozpoczęto generalny strejk kolejowy. Wczoraj wieczorem nadszedł telegraficzny rozkaz ministra wojny, znoszący wyrok, wydany na Sokołowa i nakazujący ponowne rozpatrzenie sprawy.

Strejk pocztowy i telegraficzny.

Berlin. Telegram, który przybył *via* Ejdkuny dnia 5 bm., donosi z Petersburga: Strejk urzędników pocztowych i telegraficznych trwa dalej. Strejkujący przekonani są, że wytrwaniem przeprowadzą swoje żądania. Hr. Witte jest za spełnieniem tych żądań, jedyną przeszkodę tworzy Durnowo. Tymczasem poczta pracuje jak tylko możliwem jest w danych warunkach, przy poparciu 2000 ochotników z publiczności. Przed gmachem pocztowym panuje ruch ożywiony i ustawione są patrole, także kozacy na koniach, co zwabia wielu ciekawych. Dniem i nocą przeciągają ulicami miasta patrole konne, zresztą miasto wygląda jak zwykle.

Petersburg. Związek urzędników pocztowych i telegraficznych postanowił dalej strejkować.

Zwrot wśród robotników

Berlin. Z Petersburga donoszą *via* Ejdkuny: Pośród robotników fabrycznych coraz bardziej zaznacza się dążenie do zerwania z dotychczasowymi doradcami i ujęcia sprawy we własne ręce. Na wczorajszem zgromadzeniu zwolenników Gapona uchwalono oprócz otwarcia ponownego zamkniętych filij klubu robotniczego na podstawie manifestu żądać wstrzymania śledztwa sądowego przeciw Gaponowi.

Zamach na gen. Sacharowa.

Paryż. (Tel. wł.) *Echo de Paris* donosi z Petersburga, że jakaś kobieta, będąc na audjencji u byłego ministra wojny, gen. Sacharowa, dała do niego trzy strzały z rewolweru. Sacharow ma być zabity.

Berlin. Via Ejdkuny nadeszła tu wiadomość Petersburskiej Agencji telegraficznej z Saratowa, że kobieta, która w pomieszkaniu tamtejszego gubernatora zastrzeliła b. ministra wojny, Sacharowa, została uwięziona. Oświadczyła ona, że wykonała tylko wyrok latającego oddziału bojowego stronnictwa socjalno rewolucyjnego.

Rada państwa.

(Telegramy Dziennika Pol.)

Posiedzenie izby poselskiej.

Interpelacje.

Wiedeń. Interpelacje wnieśli dziś między innymi p. Bazyli Jaworski w sprawie upośledzenia języka ruskiego przez starostę hr. Dzieduszyckiego w Brzeżanach i drugą interpelację w sprawie rzekomej agitacji wszechpolskiej inspektora podatkowego w Rudkach; p. Breiter w sprawie ustalenia maksymalnego czasu pracy dla służby kolejowej; p. Kubik w sprawie postępowania Tow. asekuracyjnego „Dunaj"; p. Vogler interpelację, podpisaną też przez żydowskich członków Koła polskiego, w sprawie ostatniej mowy Luegera na jednem ze zgromadzeń w Wiedniu, w której groził żydom wiedeńskim rozruchami antiżydowskimi; interpelanci pytają prezydenta ministrów, czy tę mowę pochwala i co zamierza uczynić dla uspokojenia ludności żydowskiej w Wiedniu, zaniepokojonej tą mową; p. Wolf wniósł interpelację w sprawie wysłania przez arcyks. Franciszka Ferdynanda depeszy na ostatni wiec katolików austrjackich.

Następnie kierownik ministerstwa sprawiedliwości i minister rolnictwa odpowiadali na szereg interpelacyj, poczem Izba przystąpiła do dyskusji nad wnioskiem naglącym p. Choca w sprawie rzekomego wmieszania się prezydenta ministrów do wewnętrznych spraw węgierskich.

Pierwszy zabrał głos p. Choc.

Po p. Chocu przemawiali pp. Fresl i Dulibic poczem nagłość wniosku Choca odrzucono 102 głosami przeciw 3.

Posła Fresla przywoływał przewodniczący do porządku z powodu ataków jego na władze wojskowe.

Zabrał głos Stein celem uzasadnienia nagłości wniosku w sprawie unji personalnej z Węgrami.

Z Koła polskiego.

Wiedeń. (Tel. wł). Dzienniki tutejsze donoszą, że dziś w Kole toczą się obrady nad jakąś rezolucją, mającą drowi Piętakowi wyrazić *votum* zaufania. Muszę zaznaczyć, że tak wczorajsze jak i dzisiejsze z wszelkiemi zastrzeżeniami podane przezemnie wiadomości, zaczerpnięte z dzienników wiedeńskich, a odnoszące się do stanowiska dra Piętaka, nie wydają się mi prawdziwe. Przedewszystkiem muszę stwierdzić, że zatarg dra Piętaka z drem Kozłowskim nie rozegrał się na tle reformy wyborczej, ale na tle rozpraw o bieżących sprawach krajowych. Logicznie więc z tego wynika, że o ile idzie o polityczne stanowisko dra Piętaka, nie zachodziła potrzeba żadnej uchwały ze strony Koła polskiego.

W sprawie mowy dra Luegera.

Wiedeń. (Tel. wł.). P. Breiter wniesie w Izbie interpelację do rządu w sprawie podburzającej mowy dra Luegera.

Wiedeń. (Tel. wł). Deputacja gminy żydowskiej w Wiedniu była dziś na audjencji u prezydenta gabinetu bar. Gautscha z zapytaniem, jakie stanowisko zajmie rząd wobec mowy dra Luegera, który jako burmistrz jest szefem administracji w Wiedniu.

Bar. Gautsch, wysłuchawszy życzeń deputacji, oświadczył, iż na razie nie może dać żadnej odpowiedzi, ale da ją w najbliższym czasie w parlamencie, odpowiadając na wniesione w tej sprawie interpelacje poselskie.

Uniwersytet włoski w Tryjeście.

Wiedeń. (Tel. wł.). Posłowie włoscy oświadczyli, iż cofną swe wnioski naglące, pod warunkiem, iż rząd zgodzi się, by miasto Tryjest założyło u siebie własnym kosztem uniwersytet włoski. W sprawie tej odbędzie się konferencja posłów włoskich z bar. Gautschem.

Deputacja elektrotechników.

Wiedeń. Wczoraj zjawiła się w parlamencie deputacja elektrotechników kolei państwowych z całej Austrji. Byli również delegaci ze Lwowa, Krakowa i Stanisławowa. Deputację poprowadził p. Swiertnia do kierownika ministerstwa kolejowego Wrby, który przyobiecał żądane polepszenie materjalne, gdyż obciąży to budżet tylko o 8 tysięcy koron rocznie.

DEPESZE telegraficzne i telefoniczne.

Upaństwowienie kolei Północnej.

Wiedeń. (Tel. wł). Konferencje między ministerstwem kolejowem a dyrekcją kolei Północnej, co do wykupna tej kolei, doprowadziły już do zawarcia układu, bo w zasadniczych kwestjach osiągnięto zupełne porozumienie. Wykupioną zostanie nietylko linja główna, ale i linje lokalne, kolej górska i prywatne własności Towarzystwa, tj. wszystko.

Wrzenie w Czechach.

Praga. *Narodni Listy* donoszą z Wiednia, że ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło wszystkim urzędom politycznym i żandarmerjom w Czechach wszelkie zaburzenia natychmiast energicznie stłumić i zakazać wszelkich pochodów politycznych. Na następną niedzielę socjaliści planują znowu wielką demonstrację na korzyść ogólnego prawa wyborczego.

Sytuacja na Węgrzech.

Wiedeń. (Tel. wł.). Br. Fejervary otrzymał wszystkie żądane pełnomocnictwa. Może więc sejm rozwiązać, lub odroczyć, stosownie do tego, co będzie uważał za potrzebne. Zdaje się więc, że koalicja właśnie pod presją tych, udzielonych br. Fejervaremu pełnomocnictw, okazała skłonność do kompromisu.

Sejmowe Koło polskie w Berlinie.

Poznań. (Tel. pryw). Koło sejmowe polskie ukonstytuowało się na posiedzeniu dnia 5 bm. Prezesem wybrany dr. Henryk Schuman, wiceprezesem p. Kazimierz Chłapowski, sekretarzami: dr. Felicjan Niegolewski i ks. proboszcz Łosiński, kwestorem dr. Antoni Chłapowski. Do komisji budżetowej wybrano prof. Schrödera, do szkolnej ks. prałata Stychla, do komisji rugów wyborczych dra Mizerskiego, do petycyjnej dra Niegolewskiego.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu rząd przedłożył wnioski w sprawie powiększenia floty i w sprawie reformy finansów państwowych. Kanclerz ks. Bülow wskazywał, że sprawa reformy finansów jest pierwszorzędnej wagi, od której zależy zdolność obrony państwa. Dług państwa w ostatnich czasach wzrósł stosunkowo znacznie i wynosi 3 i pół miljarda marek. Usunąć niedomagania finansowe można przez odpowiednie reformy podatkowe.

Poseł Szitzen (centrum) wskazywał, że od wojny rosyjsko japońskiej Niemcy nie mają się co obawiać wojny na dwa fronty. Mowca wyraził nadzieję, że w Rosji rychło powróci spokój. Stosunki z Francją były w ostatnich czasach naprężone, jednakże, dzięki zabiegom dyplomatycznym, polepszyły się. Natomiast z Anglją stosunek jest bardzo chłodny, istnieje jednak nadzieja, że ze zmianą gabinetu angielskiego i to się zmieni. Mowca domagał się wyjaśnień co do stosunku Niemiec do Japonji, dalej w sprawie marokkańskiej, co do stanowiska rządu względem Rosji, w sprawie trójprzymierza, a specjalnie co do stosunku z Włochami.

Bülow zwrócił w swej mowie uwagę na daleko idący zwrot w opinji angielskiej przeciwko Niemcom, lecz zaznaczył zarazem, że w wyższych kołach Anglji nastąpiła zmiana na lepsze; trójprzymierze nadal ma tworzyć rękojmię pokoju europejskiego, Niemcy jednak powinny być tak silne, aby w razie potrzeby mógł stanąć bez sprzymierzeńców.

W sprawie wschodnio azjatyckiej, polityka Niemiec dążyła do zapewnienia „otwartych drzwi" dla handlu i przemysłu w Chinach. Prawdopodobnie z wiosną zostaną stamtąd wycofane cudzoziemskie wojska.

„Wstrzymaliśmy się od wszelkiego mieszania się do wewnętrznych wypadków w Rosji, pragniemy szczerze, aby rozwój Rosji odbył się w sposób spokojny; nie mogło być mowy ani o ofiarowaniu pomocy, ani o żadnej interwencji, odnosi się to zwłaszcza do zajść w krajach nadwiślańskich, w której to sprawie podsuwano nam najniedorzeczniejsze projekty i wymysły. Rozumie się samo przez się, że nie znieślibyśmy przeniesienia się niepokojów na nasze terytorjum i będziemy umieli utrzymać porządek, na co można liczyć". (Oklaski).

W sprawie marokkańskiej postępowanie Niemiec miało wyłącznie charakter defenzywny. Absurdem jest twierdzenie, iżbyśmy szukali pozoru do wkroczenia Francji, lub chcieli zmusić Francję, by wspólnie z nami wystąpiła przeciw Anglji. Staramy się strzedz naszych praw i w pokoju przezwyciężać wszelkie trudności.

Na tem dyskusję odroczono) i posiedzenie zamknięto.

Z parlamentu francuskiego.

Paryż. Izba deputowanych przyjęła wczoraj pierwszy artykuł ustawy o ubezpieczeniu robotników na starość, postanawiający, że prawo do zaopatrzenia zyskuje się z 60 rokiem życia.

Paryż. Senat dyskutował w dalszym ciągu nad ustawą o rozdziale Kościoła od państwa. Między innymi, były prezydent ministrów, Meline, oświadczył się przeciw ustawie, wskazując, że narody, które kroczą na czele cywilizacji: Anglja, Ameryka i Niemcy, są głęboko religijne. Walki religijne we Francji powstrzymują tylko jej postęp. (Oklaski). Kiedy zabrał głos dep. Marcere, cała lewica wyszła ze sali. Prawica zaprotestowała przeciw temu i zażądała zawieszenia posiedzenia.

Po szeregu przemówień, uchwalił senat całą ustawę o rozdziale Kościoła od państwa 181 głosami przeciw 102. (Oklaski na lewicy).

Zarządzenie przeciw socjalistom.

Berlin. (Tel. wł.). Z Drezna donoszą, iż z powodu ostatnich zajść socjalistycznych, podczas których wybito szyby w zamku królewskim, ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło, aby co niedzielę były wszystkie wojska skonsygnowane i zakazało wszystkich demonstracyj socjalistycznych, pochodów demonstracyjnych itd.

Król grecki w Wiedniu.

Wiedeń. Cesarz oddał dłuższą wizytę królowi greckiemu.

Okólnik Porty.

Stambuł. Porta wysłała wczoraj do swoich zastępców przy zagranicznych dworach okólnik z zawiadomieniem, że zgodziła się na komisję finansową, z niektóremi zmianami. Porta poleciła tym zastępcom, aby okólnik ten podali do wiadomości rządów z prośbą, aby rządy poleciły ambasadorom przyjąć propozycję Porty. Pogłoska, jakoby blokada Mytilene i Lemnos przez międzynarodową flotę została zniesiona, jest nieprawdziwa. Wczoraj dokonano obsadzenia urzędu cłowego i telegraficznego w Castro (głównem mieście na wyspie Lemnos).

Kopenhaga. Zmarł wczoraj znany literat Viggo Stuckenberg.

KRONIKA.

Lwów 7 grudnia.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe: Ciepłota +3° R. Pogoda.

(:) **Budżet m. Lwowa** Komisja budżetowa obraduje wprawdzie nad budżetem miejskim, ale niestety, jak nas informują ze sfer radzieckich, praca ta idzie bardzo powoli, raz dlatego, że członkowie komisji nawet obrady w tych ściśle ekonomicznych sprawach, przemieniają w szerokie dyskusje polityczne, to znów, że niektórzy radni, którzy objęli referaty, nie przychodzą na posiedzenia komisji, wskutek czego referowane przez nich sprawy, muszą spaść z porządku dziennego. Swego czasu Rada miejska uchwaliła była wezwanie do magistratu, aby projekt budżetowy przedkładał tak, by komisja budżetowa mogła przeprowadzić nad nim obrady i by budżet był załatwiony przed końcem roku. Magistrat swoje uczynił, przedłożył projekt budżetu przed przeszło miesiącem, tymczasem wskutek tego, że komisja budżetowa przewleka swe obrady, grozi niebezpieczeństwo, iż niebędzie ona gotowa z budżetem tak, żeby Rada miejska mogła go uchwalić w ostatnich dniach bieżącego miesiąca. Nieuchwalenie zaś budżetu przed Nowym Rokiem, pociąga za sobą rozmaite trudności i niedogodności dla gospodarki miejskiej. Mamy jednak nadzieję, iż członkowie komisji, widząc, iż już nie wiele pozostaje im czasu do Nowego Roku, wezmą się energicznie i raźno do pracy i ukończą ją tak, by jeszcze i Rada miejska mogła budżet załatwić w odpowiednim terminie, tj przed Nowym Rokiem.

Protesty w sprawie seminarjum cieszyńskiego. Do komitetu lwowskiej Macierzy szkolnej cieszyńskiej, nadeszły zawiadomienia o wniesieniu protestów telegraficznych do Koła polskiego i do prezydenta ministrów przez: miasto Brody, wiec obywatelski miasta Nowego Sącza, miasta Przeworsk, Koło T. S. L. w Buczaczu miasteczko Baranów, miasto Pilzno, Koło T. S. L. w Żabiu, miasto Czchów, miasto Zbaraż i miasto Żółkiew.

Wycieczka „Echa" do Warszawy. Wczoraj nocnym pociągiem wyjechało lwowskie Tow. śpiewackie „Echo" pod kierownictwem dyr. Jana Galla, na koncerty do Warszawy, zaproszone tam przez Filharmonję i „Lutnię" warszawską.

Wieczór listopadowy. Na dochód T. S. L. IV Koła im. T. T. Jeża, odbędzie się w piątek tj. 8 bm. o godzinie 7 wieczorem, wieczorek listopadowy w sali „Gwiazdy" (ul. Franciszkańska) z nader urozmaiconym programem.

Wstępny wykład wygłosił w dniu 1 grudnia w sali uniwersyteckiej profesor prawoznawstwa porównawczego prof. dr. Alfred Halban. Zaznaczył on przedewszystkiem swą radość, że po latach pobytu w Czerniowcach, Gdzie jednak także było pole do pracy narodowej, może wykładać znów w ojczystym kraju. Ocenił następnie znaczenie nauki prawoznawstwa porównawczego, jego stosunek do historji i filozofji prawa, a wreszcie pożytek i trudności tej nauki.Wzywając młodzież do pilnego studjowania tej gałęzi wiedzy, wspomniał o uczonym polskim Rakowieckim, który przed ośmdziesięciu laty kładł podstawę do nauki prawoznawstwa porównawczego. Dziś przedmiot ten, dzięki staraniom wydziału prawniczego uniwersytetu lwowskiego, uzyskał wstęp do naszej szkoły wyższej.

Szczególniejszy koncept. Jutro, w dzień święta uroczystego, które zwłaszcza u nas solennie jest obchodzonem, odbędzie się przedstawienie popołudniowe w miejskim, polskim teatrze — naturalnie dla najszerszych warstw ludności. Dla tego prawdopodobnie wybrano „Żydów" Czirikowa, sztukę zarówno ze względu na przedmiot, jak i na treść, tendencję i wartość artystyczną szczególniej — zdaniem dyrekcji — nadającą się do uświetnienia dnia jutrzejszego.

W sprawie biedaków. Donoszą nam, że dyrekcja kolejowa do dzisiaj tj. 7 bm. nie wypłaciła jeszcze pomocniczym pisarzom należytości za prace poza godzinami urzędowemi wykonywane. (Uiberamtsstunden Gelder). Należytość tę wypłacano dotychczas przez dziesiątki lat stale wraz z płacą na 1-go każdego miesiąca. Dopiero od niejakiegoś czasu poczyna chromać. Spodziewać się należy, że nowy dyrektor, radca dworu Rybicki, znany ze swej przychylności i troskliwości o los podwładnych mu funkcjonarjuszy, zarządzi w tej mierze, co potrzeba.

Z izby sądowej. Wczoraj o godz. 9 wieczorem zakończyła się rozprawa przeciwko Katarzynie Witeuszowej i Sp., oskarżonym o cały szereg oszustw. Sędziom przysięgłym postawiono 64 pytań, z tych 54 głównych. W myśl werdyktu sędziów przysięgłych skazał trybunał Katarzynę Witeuszową i Juljana Boznańskiego na 6 lat ciężkiego więzienia z postem co miesiąc, Jana Szwabowicza na 3 miesiące zwykłego więzienia z postem co tydzień. Katarzynę Metz na 4 miesiące zw. więzienia z postem co 15 dni i Franciszka Szustra na 6 miesięcy zw. więzienia z postem co tydzień. Wszystkich nadto skazano na zwrot szkód poszkodowanym i zwrot kosztów postępowania karnego.

Marja Grabowska, Jan Gimla, Marek Rutkowski i Jan Kislinger zostali uwolnieni od winy i kary. Witeuszowa, Boznański i Szuster wnieśli odwołanie co do wysokości kary.

Kronika krakowska (Telefonem) Bawiący tu francuski publicysta Henry mówił wczoraj w Collegium novum o paryskiej szkole nauk politycznych, której zadaniem jest kształcenie publicystów i mężów stanu.

Bawiącemu tu w przejeździe z Warszawy do Wiednia p. Libickiemu skradziono na tutejszej poczcie pugilares z kwotą 400 rubli, w chwili gdy kupował marki pocztowe.

Zmarł tu wczoraj w 78 roku życia dr. Feliks Kramarzyński, lekarz m. Kasy chorych.

Wychodźcy z Rosji. Koleje przywożą do Krakowa, jakoteż przewożą przez Galicję i Kraków liczne zastępy wychodźców z Królestwa Polskiego i Rosji, opuszczających kraj z powodu znanych wypadków. W Krakowie zaznacza się z każdym tygodniem napływ wychodźców. Według rozmaitych obliczeń, nie mogących naturalnie oprzeć się na całkiem pewnej podstawie, cyfra pozostałych w Krakowie wychodźców rozmaitych zawodów doszła od 8 do 10 tysięcy osób. Hotele krakowskie zapełnione są nadto przejezdnymi z Królestwa i Rosji. Na uniwersytecie jest przeszło 400 młodzieży z Królestwa; na kursach Baranieckiego zwiększyła się liczba słuchaczek; co krok spotykać można młodzież warszawską i z Królestwa Polskiego w mundurach różnych zakładów naukowych, nietylko uniwersytetu, ale także szkół średnich. Z powodu napływu tak znacznej liczby osób, niektórzy właściciele domów żądają wyższych cen od wychodźców i usiłują wogóle podnieść komorne. Tak znaczny napływ daje się uczuć we wszystkich stosunkach naszego miasta. Szczególniej na poczcie, będącej tak czułym siłomierzem ruchu handlowego i ekonomicznego, wzrosły znacznie przesyłki pieniężne, listy polecone, listy zwykłe i depesze telegraficzne: ostatnich z powodu ruchu wychodźców będzie tego roku o kilkanaście tysięcy więcej. Również wzrosła liczba przesyłek pocztowych, wogóle cały ruch handlowy i konsumcyjny w mieście. O ile w mieście zamieszkali przeważnie zamożniejsi wychodźcy z Królestwa Polskiego i Rosji, o tyle w dzielnicy żydowskiej na Kazimierzu mieszczą się najbiedniejsi emigranci, uciekający przed pogromami z Kijowa, Odessy i innych miast południowej Rosji. Największa ich część jedzie przez Kraków do Londynu i Ameryki. Na Kazimierzu przepełnione są również wszystkie hotele i domy zajezdne.

Samobójstwo oficera. Z Przemyśla donoszą, że powiesił się w lesie na Budach porucznik artylerji fortecznej Novak, stacjonowany w Żurawicy. Samobójca wyszedł przed pierwszym grudnia ze szpitala wojskowego w Przemyślu, pierwszego zaś grudnia wyszedł z koszar w Żurawicy i obwiesił się na Budach. Wisielca znaleziono dnia 5 grudnia. Powodem targnięcia na życie, zdaje się, że była choroba.

Choroba Wilhelma II. O poważnem niebezpieczeństwie, grożącem cesarzowi niemieckiemu, donoszą dzienniki angielskie. Według *Manchester Daily Dispatch*, cesarz musi poddać się operacji, której podejmie się jeden ze słynnych specjalistów angielskich, ponieważ niemieckie lekarskie powagi naukowe podjąć się nie chciały. Jeśli operacja się nie uda, można oczekiwać najgorszych skutków. Ponieważ wiadomość tę przejął także *Journ. des Débats*, jeden z najpoważniejszych organów paryskich, przeto uważano za konieczne jej zaprzeczyć. I tak półurzędowa *Süddeutsche Korrespondenz* nazywa tę wiadomość — „oszustwem w nowem wydaniu" i radzi, aby i za granicą nie wierzono w chorobę cesarza.

Nowy prezes gabinetu angielskiego, następca Balfoura, Campbell Bannermann liczy dziś lat 69 i ma za sobą bardzo poważną przeszłość polityczną. Już w roku 1871 był sekretarzem finansowym w ministerstwie wojny, w r. 1885 ministrem dla Irlandji i należał także do dwu następnych gabinetów Gladstona jako minister wojny. Po śmierci Gladstona wysunął się rychło na czoło partji liberalnej, którą sam zebrał, zjednoczył i zreorganizował. Skłaniając się do kierunku liberalnego, wystę-

powal podczas wojny z Boerami przeciwko Chamberlainowi, czem naraził się na niepopularność i zyskał ironiczny przydomek „pro boera". To jednakże nie pozbawiło go wpływu i znaczenia. Gdy Chamberlain wystąpił z swoją agitacją za cłami, Campbel Bannermann rozwinął natychmiast energiczną akcję przeciwną i ta doprowadziła go na stanowisko premiera. Zadanie, jakie przypadło mu dziś w udziale, jest jednakże jeszcze trudniejsze, niż to, które objął Balfour przed trzema laty. Partja liberalna niema większości w Izbie, a czy ewentualnie nowe wybory przyniosą jej większość, jest rzeczą na razie jeszcze wątpliwą.

Napływ żydów do Londynu. Obecne wydarzenia w Rosji, powodują tamtejszych żydów do tłumnego wychodźctwa na zachód. Anglja jest jednym z tych krajów, gdzie się osiedla bardzo wielu żydów. Przed kilkoma dniami zawinął do przystani londyńskiej okręt, który przywiózł z Rygi 200 żydów. Byli to ludzie po europejsku ubrani i widocznie zamożni. Nazajutrz zawinął do Hull parowiec z Libawy, z którego wylądowało 250 żydów, przeważnie ubogich. Jeszcze przed tą tłumną emigracją z Rosji, osiedliło się w ciągu bieżącego roku w Angiji przeszło 35.000 żydów, przybyłych z Rosji i Polski. Byli to przeważnie robotnicy. Ponieważ nie znali ani języka, ani stosunków miejscowych, popadli w niewolę u niesumiennych wyzyskiwaczy.

Polacy na obczyźnie. W Paryżu zawiązało się towarzystwo opieki nad Polakami, którego celem jest założenie przytułku dla wychodźców polskich, gdzie głodni otrzymywaliby pożywienie i mieszkanie przez dwa tygodnie. W lokalu przytułku ma się znajdować biuro pośrednictwa w wyszukiwaniu pracy dla tych wychodźców. W Berlinie zawiązało się nowe stowarzyszenie polskie pod nazwą „Sztuka". Celem jego jest rozbudzenie zamiłowania do sztuki i literatury, oraz danie sposobności inteligencji tamtejszej do zbierania się częstszego. Prezesem Towarzystwa wybrany został rzeźbiarz, Franciszek Fiaum, zastępcą artysta malarz Ignacy Stryczyński.

Chińscy oficerowie w armji austrjackiej. Armja austrjacka posiada od kilku dni w swem gronie dwóch Chińczyków, a mianowicie: kapitana Liu Schih-Chuena i porucznika Lin Weh-Kweja. Obaj wysłani zostali przez rząd pekiński do Austrji celem lepszego wydoskonalenia się w rzemiośle wojennem, a cesarz zezwolił, aby przydzielono ich do czynnej służby. Oczywiście noszą uniformy austrjackie. Porucznik Lin-Weh Kwej jest artylerzystą i przydzielony został do 4 pułku artylerji, stojącego załogą w Wiedniu, kapitan zaś Liu-Schih-Chuen pełnić będzie służbę w batal'one pionierów w Kremsie. Oprócz tego wysłał rząd chiński kilkunastu młodych ludzi na studja do Akademji wojskowej w Wiener-Neustadt, kształcącej oficerów piechoty i konnicy, tudzież w Mödlingu, skąd wychodzą oficerowie oddziałów technicznych, a więc artylerzyści, pionierzy i oficerowie pułku kolejowego.

Podwyższenie funduszu kolonizacyjnego. *Posener Tagbl.* zamieszcza wiadomość o podwyższeniu funduszu kolonizacyjnego, względnie uchwaleniu nowych funduszy na zakupno domen w Poznańskiem i Prusach Zachodnich w celu rozkolonizowania ich. Donosi, że wprawdzie ministerstwo nie uchwaliło jeszcze dotąd podobnego wniosku, ale że oczekiwać go z pewnością należy. Co do wysokości funduszu *Pos. Tag.* także nic pewnego podać nie może, ale spodziewa się, że będzie on tak unormowany, że odpowie celowi.

Jak widzimy, hakatyści starają się wszelkimi sposobami o przeprowadzenie swych zamiarów i przedwcześnie rozpuszczają wieści o nowych, przeciw nam skierowanych prawach wyjątkowych, aby rząd zmusić do poddania się im.

Antoni Berezowski. Obecnie — pisze jeden z dzienników paryskich — gdy od trzech lat mówi się o zamachach rosyjskich, przypominamy sobie, że jeszcze żyje Antoni Berezowski, który dnia 6 czerwca 1867 roku strzelił w Paryżu do cara Aleksandra II, który przybył w odwiedziny do cesarza Napoleona III. Berezowski, który chybił, został skazany na wywiezienie do Nowej Kaledonji, gdzie dotąd przebywa. Nic mu nie pomogło, że w roku 1870 objęli we Francji rządy ci, którzy oświadczyli się za Polską, a przeciwko Rosji; nic mu również nie pomógł fakt, że w 8 lat później ułaskawieni zostali komunardzi; od lat prawie 40 Berezowski przebywa w Nowej Kaledonji. Gdy Berezowski jako 19 letni młodzieniec wykonał zamach nieudały na cara, ówcześni republikanie francuscy urządzili składki, ażeby mu ofiarować „rewolwer honorowy". Później ci ludzie doszli do znaczenia w republice francuskiej, ale zapomnieli o Berezowskim. A teraz już ułaskawienie byłoby spóźnione zresztą. Berezowski tak przyzwyczaił się do Kaledonji, że nie powróciłby do Europy. Mieszka w osobnej chacie zupełnie wolny. Tylko co tydzień musi zgłosić się do władzy. Wolne chwile przepędza na obmyślaniu wynalazków, o których zawiadamia listownie cara. Jest niezupełnie poczytalny.

Wiec złodziejów. Dnia 12 bm. jak donosi *Russ. Gaz.*, w Moskwie za rogatką Kresłowską odbył się niezwykły wiec — wiec złodziejów. Brało udział w wiecu blisko 600 osób. Złodzieje dość zgodnie podzielili całe miasto na cyrkuły, a to w tym celu, aby nie ścierać się w swej działalności. — Wogóle wiec przeszedł dość spokojnie. Kilkakrotnie wprawdzie zaczynały się małe bójki, ale „prawomyślna" część zgromadzenia, obawiając się zapewne policji, przerywała w zarodku wszelkie spory.

Dział ekonomiczny.

— **Z kolei.** *Wiener Ztg.* ogłasza rozpisanie ofert nu wykonanie tunelu, tudzież robót podtorowych, torowych i nadtorowych (budynków) i na ustawienie ogrodzeń i tablic kolejowych (Bahnzeichen) na przestrzeniach przyległych do tego tunelu linji kolejowej „Tauern", a mianowicie, od końca stacji „Badgastein" do północnego portalu tunelu i od południowego portalu tunelu ponad potokiem „Kaponig" koło górnego Osiaku (Ober-Villach). Oferty na roboty powyższe wnieść można najdalej do 14 grudnia 1905 do godziny 12 w południe do dyrekcji budowy kolei żelaznych we Wiedniu, Gumpendorferstrasse 10. Odnośne warunki i inne załączniki, przejrzeć można w wyżej podanej dyrekcji, tudzież w kierownictwach budowy kolei żelaznych w „Schwarzach w P." i w „Spitall nad Drawą", co do robót na przestrzeniach od strony północnej względnie południowej wyż wymienionego tunelu.

— **Lwowski targ na bydło** z dnia 6 grudnia. Komunikat miejskiej centralnej targowicy na bydło. Na targ spędzono: a) bydła rogatego rosłego 147 sztuk; b) jałownika 68 sztuk; c) cieląt 84 sztuk; d) owiec i kóz — sztuk; e) nierogaciny 49 sztuk. Razem 348 sztuk. Woły z paszy płacono od 73 do 80·— kor., buhaje tuczone od 70 do 82·— kor., krowy tuczone od 54 do 64·— kor., jałownik od 70 do 77 kor., cielęta od 78 do 100 kor., nierogaciznę od 100 do 104 kor., wszystko licząc za jeden centnar metrycz. żywej wagi. Owce za sztukę od — kor. — hal. do — kor. — hal.

— **Wiedeń.** (Tel. wl.) Unionbank zawarł z gal. Tow. Karpackiem układ, według którego objął komisową sprzedaż wszystkich jego produktów.

— **Budapeszt** 7 grudnia. (*Giełda zbożowa*). Kursa w koronach i po 100 kilogramów. Pszenica na kwiecień 17·22 do 17·24; pszenica na październik 16·76 do 16·78; żyto na kwiecień 14·20 do 14·22; owies na kwiecień 14·36 do 14·38; kukurudza na maj 13·76 do 13·78; rzepak na sierpień 26·50 do 26·70. Oferty na pszenicę: mierne. Chęć kupna: lepsza. Usposobienie: spokojne. Pogoda: łagodnie.

— **Wiedeń** 7 grudnia. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt 666·50, Akcje węg. Zakł. kred. 786·—, Akcje Anglobanku 316·50, Akcje Unionbanku 569·50 Akcje Laenderbanku 435·75, Akcje Bankvereinu 560·50, Akcje Bodencredit 1076·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 556·—, Akcje kolei państw. 658·50, Akcje kolei połud. 118·75 Kolei Elbethal 444·50, Akcje kolei Północnej 5620, Akcje kolei Czerniowieckiej 579·50, Akcje Alpiny 516·50, Akcje Rima Muranji 525·—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 2548, Akcje fabryki broni 563·—, Akcje tureckie tytoniowe 359·—, Akcje galic.-karpac. towarz. naftowego 763·—, Oblig. węg. indemn. 95·60, Renta majowa 99·75, Austr. renta koron. 99·75, Węgierska renta kor. 95·25, 56 l. listy Towarz. kred. ziems. 98·90, 4 proc. list. Banku hipot. 98·75, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·05, 5 proc. listy Banku hipot. 112·50. 4 proc. listy Banku krajowego 99·15, 4 i pół proc. listy Banku krej. 100·95, 5% obligacji kom. Banku krajow. —·—, 4 proc. Galic. oblig. propin. 99·70, 4 prc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·40, 4 prc. pożyczka m. Lwowa 97·75. Losy tureckie 146·—, Marki 117·72, Ruble 252·75.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem J. G. Piotrowskiego.